

Sygn. akt V KK 88/12

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 10 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **Michała G.**

skazanego z art. 280 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 10 maja 2012 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 września 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 13 kwietnia 2011 r.,

oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,

Uzasadnienie

Michał G., wyrokiem Sądu Okręgowego w Z. Górze z dnia 13 kwietnia 2011 r., został uznany za winnego, popełnionego w dniu 7 grudnia 2010 r. w Z., wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi współoskarżonymi, przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. wobec dwóch pokrzywdzonych, za co wymierzono mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a nadto winnym popełnienia samodzielnie przestępstw z art. 244 k.k. i 178a § 1 w zw. z § 4 k.k., za które orzeczono odpowiednio kary 6 miesięcy i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

wymierzając mu jako karę łączną – karę 3 lat pozbawienia wolności, a nadto środki karne zakazu prowadzenia pojazdów oraz świadczenia pieniężnego. Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, ale tylko w części dotyczącej skazania Michała G. za czyn z art. 280 § 2 k.k., zarzucając obrazę: a) art. 2 § 2 k.p.k. przez niedokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych, b) art. 5 w zw. z art. 177 § 1 k.p.k. przez błędną ocenę zeznań pokrzywdzonych odnośnie możliwości, by oskarżony widział nóż w ręku innego ze współoskarżonych, c) art. 4 i 7 k.p.k. przez naruszenie zasady prawidłowego rozumowania przy ocenie materiału dowodowego oraz d) art. 175 w zw. z art. 6 k.p.k., przez uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne w zakresie, w jakim twierdził, że nie wiedział on o posługiwaniu się przy rozboju nożem przez innego z uczestników tego zdarzenia, nadto zaś e) obrazę prawa materialnego przez zastosowanie w stosunku do Michała G. art. 280 § 2 k.k., zamiast art. 280 § 1 k.k. Po rozpoznaniu tej apelacji, oraz apelacji innego ze współoskarżonych i prokuratora na niekorzyść drugiego z apelujących, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego, uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc zarzut obrzy: a) art. 4 w zw. z art. 7 k.p.k., przez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść skazanego i dowolną ocenę dowodów odnośnie jego wiedzy na temat używania noża przez innego ze skazanych oraz obejmowania swym zamiarem kwalifikowanej formy rozboju, a także b) art. 9 § 1 w zw. z art. 211 k.p.k., przez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd I instancji z urzędu eksperymentu procesowego w celu ustalenia konkretnego miejsca, w jakim stał Michał G. podczas zdarzenia przestępnego oraz c) art. 18 § 1 w zw. z art. 280 § 2 k.k., przez nieprawidłową ich wykładnię, na skutek przyjęcia, że możliwość dostrzeżenia przez skazanego faktu posługiwania się nożem przez innego ze współskazanych świadczy o zaistnieniu dorozumianego porozumienia się sprawców. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w tej sprawie wyroków i przekazanie sprawy

do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście niezasadna w oczywistym stopniu, stąd też rozpoznanie jej na posiedzeniu, o którym mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Skarżącemu, jako podmiotowi fachowemu, wiadomo zapewne, że przywrócona polskiemu procesowi karnemu instytucja kasacji funkcjonuje w nim ponownie już od 14 lat i służy wyłącznie od wyroku Sądu drugiej instancji, a nie od wyroków obu Sądów wydanych w danej sprawie oraz, że może być oparta jedynie na zarzucie uchybień z art. 439 § 1 k.p.k. lub innej rażącej obrazie prawa, i to tylko takiej, która mogła przy mieć tym istotny wpływ na treść skarżonego kasacją orzeczenia. Tymczasem autor tej skargi, jako drugi z podniesionych zarzutów przywołuje rzekomą obrazę art. 9 § 1 w zw. z art. 211 k.p.k., przez zaniechanie w Sądzie I instancji przeprowadzenia z urzędu eksperymentu procesowego. Wysuwa zatem zarzut, który w kasacji w ogóle jest niedopuszczalny, jako dotyczący Sądu *meriti*, a nie Sądu odwoławczego. Tego typu zarzut nie był wskazywany zresztą i w samej apelacji, a autor kasacji nie podnosi, aby Sąd Apelacyjny przy rozpoznawaniu środka odwoławczego naruszył art. 440 k.p.k. Zatem przyznaje, iż sąd odwoławczy nie miał podstaw do reagowania z urzędu poza granicami zarzutów środka odwoławczego i sięgania po wskazany wyżej przepis. Wie też zapewne, że proces karny jest kontradyktoryjny oraz, że obrona w całym tym postępowaniu w ogóle nie podnosiła potrzeby przeprowadzenia wskazywanego teraz dowodu. Podnoszenie w kasacji zarzutu pod adresem sądu, którego wyroku bynajmniej się tą skargą nie skarży i czynienie z tego przesłanki do uchylenia innego wyroku, a więc tego, którego kasacja owa prawnie dotyczy, w żaden sposób nie może być zaakceptowane Sąd Najwyższy.

Zauważyć też należy, że – jak wynika z przytoczonych zarzutów tej kasacji - skarżący nie zarzuca bynajmniej, aby Sąd odwoławczy nie rozpoznał lub nieprawidłowo rozpoznał zarzuty apelacji, a więc by doszło w postępowaniu Sądu drugiej instancji do naruszenia art. 433 § 2 lub art. 457 § 3 k.p.k., a to przecież tego wyroku dotyczy ten środek zaskarżenia. W kasacji jej autor ogranicza się natomiast do ponowienia niektórych zarzutów, które były przedmiotem apelacji i które zostały w pełni i prawidłowo rozpoznane, co wynika zarówno z materiałów tej sprawy, jak i wskazanego wyżej faktu nie podniesienia w obecnym środku zaskarżenia, aby Sąd Apelacyjny niewłaściwie rozpoznał zarzuty środka odwoławczego. Co więcej ponawia on też argumentacje zawarte uprzednio w apelacji, nie biorąc pod uwagę tego, że Sąd odwoławczy obszernie wykazał, dlaczego w określony sposób odnosi się do tych zarzutów. Sąd ten dokładnie przeanalizował prawidłowość dokonanej przez Sąd *meriti* oceny dowodów, rozważając też kwestie związane z wymogami obiektywizmu oraz zasady *in dubio pro reo*, jak i kwalifikowania zachowania skazanego z art. 280 § 2 k.k., a nie jak już wówczas sugerowano z § 1 tego przepisu. Skarżący w ogóle nie dostrzega tych rozważań i argumentacji Sądu odwoławczego i powtarza swoje stanowisko wynikające z ówczesnej apelacji, a więc w istocie po prostu wyraża niezadowolenie z nieuwzględnienia tego środka odwoławczego. Samo takie niezadowolenie nie stanowi jednak obrazy prawa, jakiej wymaga się przy skardze kasacyjnej.

Powyższe wskazuje, że o żadnej obrazie prawa, na którą powołuje się niniejsza kasacja nie może być mowy w realiach tej sprawy, a tym samym jest to skarga oczywiście bezzasadna. Sąd Najwyższy nie stwierdził też, aby w sprawie tej miały miejsce uchybienia, o których mowa w art. 439 k.p.k. Oddalając więc tę kasację jako oczywiście bezzasadną, Sąd Najwyższy – stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. - obciążył też skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Mając zaś na uwadze sposób

formułowania zarzutów tej skargi zdecydował jednocześnie o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia niniejszego orzeczenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.